

Masowe demonstracje w Bułgarii

4 marca 2013

3 marca, w 135. rocznicę wyzwolenia Bułgarii spod okupacji tureckiej w 1878 roku, kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców tego kraju wyszło na ulice kilkunastu miast, domagając się wyższych wynagrodzeń, poprawy warunków życia i nowej ordynacji wyborczej. W Sofii demonstrujący zagrozili okupacją parlamentu do czasu spełnienia ich żądań. Protestowano także m.in. w Płowdiwie, Burgas, Błagojewgradzie, Ruse i Sliwen. W Warnie nad Morzem Czarnym demonstrowało aż 50 tys. osób.

Jedną z kilku demonstracji w stolicy kraju stanowił marsz uliczny opozycyjnej nacjonalistycznej partii Ataka. Wolen Siderow, wybrany 3 marca na kolejną kadencję jako jej przewodniczący, apelował o „ograniczenie działalności zagranicznych monopolii” w Bułgarii.

Kryzys polityczny w Bułgarii trwa już od kilku tygodni. Rozpoczął się od serii ulicznych protestów spowodowanych wysokimi rachunkami za energię. Żądania protestujących z ekonomicznych zmieniły się w polityczne, przede wszystkim w postulat dymisji rządu. Centroprawicowy gabinet Bojko Borisowa podał się do dymisji 20 lutego. Wciąż urzędujący premier po raz drugi w ciągu tygodnia trafił do szpitala z powodu wysokiego ciśnienia oraz złego samopoczucia.

Przedterminowe wybory parlamentarne, rozpisane na 12 maja, mają odbyć się według obecnej ordynacji wyborczej, której krytycy wskazują, że kandydaci organizacji obywatelskich są dopuszczani do startu w wyborach tylko pod warunkiem, iż startują z list którejś z partii.

Autor: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)